



Z. UŁASZYŃOWNA

Z TAMTEGO BRZEGU

KSIĘGARNIA Ś^w WOJCIECHA



Harriet Dielanski

2047 N. 18 St.

403

Z TAMTEGO BRZEGU



TEJŻE AUTORKI
WYSZŁY POPRZEDNIO:
POEZJE
R. 1914. KRAKÓW

Henri G. G. G.

ZOFJA UŁASZYNÓWNA

Z TAMTEGO BRZEGU

POEZJE

DONATED BY LODA and
DR. EDWARD C. ROZANSKI

131953

POZNAŃ . . . WARSZAWA
KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA

Printed in Poland



CZCIONKAMI DRUKARNI ŚW. WOJCIECHA

ZMIERZCHY.



I.

Słyszę, jak biją już wieczorne dzwony,
I pożegnanie cichych modlitw słyszę,
Skończone trudy — i dzień już skoń-
[czony...

Odejdźmy w ciszę!..

Jak sennie, sennie szeleszczą te drzewa,
Jak mgłą zapomnień już wszystko
[osnute,

Noc — kołysanki nam pieśnią wyśpiewa

Ostatnią nutę...

Jak cicho, cicho na czoła nam kładą
Wieczne duchy błękitnawe cienie
I palą gwiazdę, jak milczenie bladą...

Idźmy w milczenie!...

Zagadka nieba się ku nam uśmiecha,
I wielka cichość w duszy naszej leży,
Z oddali, z dali płyną jakieś echa
Szeptem pacierzy...



II.

Siedzę samotnie w staroświeckiej sali,
Gdzie wszystko wielką już owiane
[ciszą,
Wkoło mnie wspomnień srebrne prę-
[dze wiszą,
A błysk zachodu w witrażach się
[pali...

Ostatnim blaskiem lśnią jeszcze zwier-
[ciadła,
I kryształowe świecą żyrandole,
Zmierzch kładnie cienie na mem smu-
[tnem czole.
Przez salę idzie baśń szczęścia po-
[bladła...

W parkowych gajach już harfy nie
[dźwięczą,
Nie szmerze zdala wśród kwiatów
[fontanna,
Tu nuta życia dawno zapomniana,
Zródła nie grają, jak niegdyś, barw
[tęczą...

W pomrokach drzemią gotyckie kruż-
[ganki,
Ich tajni cudnych cisza wielka strzeże...
Znikli paziowie — polegli rycerze,
Śnią w swych mogiłach białe kaszte-
[lanki...

Siedzę w tej dziwnej staroświeckiej
[sali,
Gdzie zmierzch przez okna powoli
[się sączy,

Ktoś idzie ku mnie samotny, milczący,
Ktoś idzie ku mnie — z oddali...
[z oddali...

Brzęczą kryształem zgasłe żyrandole,
I drżą prastarych wydarzeń zwierciadła,
Jakaś twarz chyli się ku mnie poblądła...
By pocałunek złożyć na mem czole...



III.

Marmurowe kolumnady,
Słodki lutni śpiew,
Jakiś półcień srebrno-błady
I wieczorny wiew...

Marmurowe bogi stoją
Zapatrzone w dal,
A u stóp ich sny się roją,
Pluszczą grzbiety fal...

Cichem światłem łąki kwitną,
Jak za dawnych lat,
Dał się stroi w mgłę błękitną,
W najcudniejszą z szat...

Lutni złote struny dźwięczą,
Śni cyprysów gaj,
Wszystko jest pół-baśnią, tęczę,
Wszystko mytów kraj.

Dzwoni pieśń tęsknotą drżąca,
Dzwoni słodka pieśń,
Płynie poprzez blask miesiąca,
Poprzez ruin pleśń...

Skrzydłem muska kolumnady,
Bogów wieczny sen!...
I jak cień się kładnie blady
Pod ich stopy — hen...



IV.

Nad ziemią półmrok szary zapada,
Milkną zbóż grania — szumiący las,
Z za drzew wygląda jakaś twarz blada
I szeptem: Spocząć już czas... już czas...

Przechodzi światem rozmyślań pora,
Kołacze w sercach wspomnienia dzwon,
Drżą dziwnym dreszczem srebrne je-
[ziora,

Jakiś daleki powraca ton...

Jakaś daleka powraca chwila,
Brzęczy w powietrzu jej skrzydeł
[wiew...

Nad mogiłami cicho się schyla
I dawnych tęsknot powtarza śpiew...

O czymś w zaraniu prześnionem nuci,
O szczęściu zwiewnem — jak pieśni
[czar,
O czymś, co nigdy, nigdy nie wróci,
Bo już odeszło w królestwo mar...

I tak odchodzi smutna i blada
W gasnące zorze, w przecichy las,
W tajniki nocy sennie zapada
I szepce: Spocząć już czas... już czas...



V.

Jesienne idą niepokoje,
Zakryły słońce szare mgły —
Ach, jakże płacze serce moje,
Ach, jakże straszne zgonu sny...

Na przyźbie wiedźma stara siadła,
Wyciąga dłonie w mroczną dal,
Jej twarz schyliła się poblądła
Jakiś zamierzchły rojąc żal...

A przed nią księga jest otwarta,
Gdzie bań minionej wiosny śni...
Żywota dziwnie jasna karta
I uśmiech dawno zgasłych dni.

Na przyźbie wiedźma siedzi, słucha,
Jej piersią spazmu wstrząsa śmiech,
Uderza w szyby zawierucha
Daleką groźbą strasznych ech...

A trwoga liście suche zmiata,
A trwoga pędzi duszy ból
Hen... na dalekie pustki świata,
Na wielką ciszę zmarłych pól...

Na przyźbie wiedźma z wichrem gwarzy,
Czegoś się lęka, — czegoś drży,
Po jej zmarszczonej, żółtej twarzy
Spływają skargą wielkie lzy...

Jesienne, długie idą noce,
Niezmiernych smutków spływa mrok,
Czarny ptak zwątpień się łopoce...
Już słyhać, słyhać śmierci krok...





NOKTURNY.



I.

Mistyczna, cicha i baśniowa,
Owiana w modry blask miesiąca
Przybyła ku mnie i bez słowa
Stała w Gwiazdach dumająca.

Stała w Gwiazdach noc srebrzona
Noc — sen o życiu... tajemnica...
I kędyś w bezmiar zapatrzona
Opromieniła moje lica...



II.

Cichem westchnieniem rozzwonił się
[śpiew
Wykolysanej wieczorem ballady...
Ponad korony sennych płynie drzew
Miesiąca promień srebrzysty—i blady...

Ponad topielą kryształowych wód
Ważą się dawno rozwiane widziadła,
Wyjrzała znowu skroś zapomnień chłód
Chwila przeszłości—daleka, poblądła...

Płynie gdzieś w bezkres wysrebrzo-
[nych stron
Mgła, z błękitnawej wyzwolona
[głuszy...

Zaczarowany ktoś poruszył dzwon,
Co śnił milczący dotąd w ludzkiej
[duszy.

I dziwem zdjęty umilkł cały świat,
Słuchając tonów tej przedziwnej pieśni,
Która szła cicha nad znikomość lat
I ponad życie, co się z chwilą prześni...



III.

Śni bór... liljowe, blade cienie
Ponad paproci płyną liście,
Cicho, poważnie, uroczyście
Przechodzi z dali w dal milczenie...

Pająk srebrzystą nitkę przędzie
Tam, gdzie najwyższe drzew korony,
W jeziorze dzwon gra zatopiony:
„Było tak już — i jutro będzie!”

Błękitne skrzydła drżą motyli,
Kwiatów podnoszą się kielichy
I stoją tak w ekstazie cichej
Dla jednej chwili — jednej chwili...



IV.

Majową, cichą, słodką nocą,
Gdy się po niebie gwiazdy złocą
Nad ludzką głową...
Kiedy szept każdy serce słyszy —
Przynieś mi z dali, przynieś
[z ciszy
Czekane słowo...

Ścielą się z łąk rozwiewne wonie
I otulają moje skronie
Senną pieśczętą...
Zaczarowana brzmi muzyka
I smutne oczy me przymyka
Harmonją złotą...

Przynieś mi z mroku, przynieś z dali
Na zbłękitnionej, wonnej fali

W tę noc majową...

Z odległych krain w moją stronę

Słowo, jak szczęście wymarzone,

Czekane słowo...



V.

Gdybym ja mogła w noc tę majową
Snem się pochylić nad twoją głową
I śnić się tobie — śnić.
I wszystkich tęsknot moich — tęsknotą
Wysnuć ci bajkę cudownie złotą
W szczęścia utkaną nić.

Gdybym ja mogła... przepłyną lata,
Zagaśnie duma moja skrzydlata
Rozwiana śmierci tchem,
I tylko kiedyś powrócę może
W twojego życia wieczorne zorze
Oddaleń cichym snem...





WŚRÓD ZIEMSKICH GODZIN.



Wśród ziemskich godzin i uśmiechów
O Tobie jednym dusza moja śni, [dni
Ciebie wciąż szuka idąc w oddal stron,
Tobą jest śpiewny jej tęsknoty dzwon!

Gdy blaski zbiera z nowej wizji barw,
Kiedy przeczuciem trąca struny harf,
Gdy myśl jej wiecznem objawieniem tli,
O Tobie ona — ach, o Tobie śni...

Ciebie na drogach swego życia czeka,
Gdy o skarb szczęścia wiedzie
[z piekłem bój,
O Tobie wieści jej płyną zdaleka,
A w sercu swoim nosi obraz Twój!

Gdy szuka piękna w napotkanej twarzy,
Gdy wieczną miłość w smutek składa
[dni,

W marzeniu swoim sen o Tobie
[marzy,

W miłości ziemskiej pieśń o Tobie śni...

Każda ją żalność ku Tobie przybliża
Twojej Kalwarji ukazując kraj,

Więc, kiedy dajesz jej poznać ból
[krzyża,

I blask zmartwychwstań oglądać jej
[daj!

A tak dążącą w nieskończoność gdzieś

Przez burz pioruny, w pogody Twej
[święto,

Nad skał krawędzie i wichry ją wznieś,
By Ci śpiewała pieśń swą wniebo-

[wziętą!...



Przechodzą ludzie, wypadki i lata
Wszystko przemija, zmienia się
[i kruszy,
Padają trony i zwycięzce świata...
Żyją natchnienia nieśmiertelne
[duszy...

Milknie dzwon trwogi, który ciszę
[targa,
Ból się rozwiewa w nieskończonej
[głuszy,
Cichnie pieśń szczęścia i westchnienia
[skarga...
Grają natchnienia nieśmiertelne
[duszy...

Blednie dzień Chwały w sinawej
[omroczy,
I gwiazdy gasną wśród życia katuszy,
Zachodzą cieniem najjaśniejsze oczy...
Świecą natchnienia nieśmiertelne
[duszy...



Są tajemnicze, mroczne wrota,
Przez które wnijdzie jasność złota,
Przez które wnijdzie rozbrzask zorzy,
Gdy je potężna dłoń otworzy...

Lecz nim wybije ta godzina,
Jakaś je mgła zawiewa sina,
Jakaś je cichość strzeże blada
I zapytaniem w serca pada...

A u tajemnych tych podwoi,
Milczący Anioł Jutra stoi,
Milczący Anioł mieczem świeci
Skroś nieprzejrzany mrok stuleci...



Na przyjscie szczescia otworzono wrota
I w oczekiwaniach uderzono dzwony...
Niebieskie kwiaty sypala tęsknota,
Śniąc jasnych marzeń uśmiech niewy-
[śniony.

Na przyjscie szczescia, co miało zda-
[leka
Przybyć szlakami tęczowych rozwiei
Zbudzono w duszy smutnego człowieka
Zaklętą dawno melodie nadziei...

Lecz oto jęły wybijać zegary
I oczekiwaniach czas się dłużył trwogą,
Zapadał cicho zwątpienia mrok szary,
A szczęście przeszło mimo — inną
[drogą...



Kto przeszedł drogę samotną cierpienia
I sen swój łzami oplakał krwawemi,
Ten — choćby wrócił w kraj jasny
Już nie należy do ziemi... [marzenia,

On patrzył bowiem w oblicze wiecz-
[ności
I słuchał głosów — nie z tego już
[świata;
W inne też raje — w innych cudów
Modlitwa jego ulata... [włości

Kto słyszał skrzydeł Tęsknoty poszumy,
Gdy biją w ciszę tajemniczą nieba —
Temu już ziemskiej mądrości i dumy
I szczęścia ziemi nie trzeba.

On podniósł bowiem śmiertelne swe
[skronie
Nad marność chwili, która w prochu
[leży,
A choć mu jeszcze ziemskie słońce
Do ziemi już nie należy... [płonie,



Sto wielkich dzwonów zakłęto w me
[serce,
Sto wielkich pieśni, sto wichrów, sto
I oto grają mi potęgą barw, [harf,
A wieczność słucha...

I patrzę z głębin zaświatowych oczy,
Oczy nieznane, — oczy dziwne Ducha,
Patrzę w me serce z nieznanych roz-
A wieczność słucha! [toczy,

Sto wielkich tęsknot w mojej piersi drży,
Skrzydła skrwawione w promieniach
[migocą
Nad ziemską męką i nad ziemską nocą,
O Panie, Panie, ulituj się Ty!

Przed majestatu Twego Boży tron,
Kędy się kornie kładą wieków sny,
Biednej modlitwy mojej płynie ton,
Zakłęte w skardze pieśni ludzkie łzy!...

Od smutnych dolin, kędy włada ból,
Gdzie się uśmiechać dawno zapo-
[mniano,
Od dróg żałobnych i cmentarnych pól
Po zorzę sięgam świetlaną...

Od smutnych dolin, kędy wieje strach,
Poprzez okropne pola krwi i boju,
Od zatracenia w doczesności snach
Po łaskę sięgam pokoju...

I patrzą na mnie z zaświatowych dali
Oczy nieznane, — oczy dziwne Ducha,
Sto dzwonów smutnych mej pieśni
[się żali,
A wieczność słucha!..

Po jedną chwilę, co błysnie i skona
I będzie potem w snach życia zatartą,
Czy warto tęskne wyciągać ramiona,
Czy warto?...

Wierzyć w potęgi szczęścia tajemnicze
I nad przeznaczeń pochylać się kartą,
Gdy mija wszystko i wszystko zwod-
[nicze,
Czy warto?...

Łamać swe skrzydła i słuchać, jak
[kłamię
Pieśń, której dawno moc cudu wy-
[darto,
Przeciw nadziei — ryć nadziei znamię,
Czy warto?...



Przez oddalonych korytarzy mrok
Słyszę twój cichy — tajemniczy krok,
Więc w niepewności oczekiwań stoję,
O przeznaczenie, przeznaczenie moje...

Z za siódmych zawór, krużganków
[i drzwi

Miecz twej stalowej konieczności lśni,
I poprzez półcień czasu, który mroczy,
Szukają duszy mojej twoje oczy...

Czy w zapomnienie rozkażesz mi iść,
Czy stroić czoło w złoty sławy liść?
Czy skrzydła rozwiać w nocnych wi-
[chrów burze,

Czyli wypełnić słodkie szczęścia
[kruże?...

Czy wznieść w błękitny triumfalny śpiew,
Czy po męczeństwo iść przez łzy
[i krew,
Czy przywdziać twardą bojowników
[zbroję?...
O przeznaczenie, przeznaczenie moje!...



Powróciliście znów ku mnie
Echem cichych słów,
Wy, złożone pieśni w trumnie,
Wróciliście znów...

Zostawiłam was daleko,
Pogrzebałam was,
Odpłynęłam cichą rzeką
W zapomnienia las...

Położyłam moją głowę
Na pachnące mchy,
I tuliły mnie liljowe
Przezroczyste mgły...

Ukołysał mnie litośnie
Leśnych tajni wiew,

Gdzieś w zielonej zacichł sośnie
Wśród milczących drzew...

I leżałam niby w trumnie
Bez marzeń i snów,
Aż wróciliście wy ku mnie,
Moje pieśni znów!...



Mój śliczny rycerz uśmiecha się do
[mnie,
Lśnią zdala oczy jego pełne blasku,
Na piersi jego jest zbroja walecznych...
Mój śliczny rycerz, rycerz na obrazku.

Nad nim się jasność jakaś pali złota
Wielkiej nadziei — bohaterstwa może,
Szumią u ramion jego cudne skrzydła
I płoną tęczą bajeczną, jak zorze...

Na jego piersi ryngraf poświęcany,
Jakaś zaduma czoło jego mroczy,
Mój śliczny rycerz śni może i kocha,
A ma twój uśmiech i twoje ma oczy...



Przewieję jak poranna mgła,
Jak zapomniana ścichnę wieść,
I tylko echo, które gra,
Będzie me pieśni w błękit nieść.

Przeleczę wszere — przeleczę wzdłuż
Mego żywota cichy szlak,
Rozpłynę się w kolorach zórz
I zniknę z oczu wam, jak ptak.

I tylko echo, które gra,
Będzie me pieśni w błękit nieść,
Przewieję jak poranna mgła,
Jak zapomniana ścichnę wieść...



Umierającym sen światła się śni,
Jakaś już zdawna marzona kraina,
Rozbłękitniona cichym blaskiem dal,
Gdzie nowe życie wiosną się zaczyna.

Oto już skrzydeł niewidzialnych szum
Wkoło tajemną muzykę rozdzwania,
Jestże to mowa, którą woła śmierć,
Czy psalm chwalebny w godzinie
[świtania?...

Jestże to granie naciągniętych strun
Od smutnej ziemi w wysokość bez
[końca,
Czy jeno echo odchodzących dni,
Ostatni akord gasnącego słońca?...

Umierającym sen światła się śni,
Przewiały kędyś widma męki krwawe,
Ucichły wichry i skończył się bój,
A blade usta ich śpiewają: „Ave“!...



Odchodzę, życie, już od twoich
[wrót,
Gdzie wiecznie sen się niewyśniony
[marzy,
Nie chcę już widzieć twoich gwar-
[nych miast
I w twoich drogach zabłąkanych
[twarzy.

Odchodzę, życie, już... odchodzę
[w dal,
Gdzie wiecznych tajni rozpala się
[słońce,
Gdzie biały cudu rozwija się kwiat,
Gdzie szumią skrzydła w bezkresność
[lecające...

Gdzie płynie rytmów przecudownych
[pieśń,
Żadnym przyziemnym fałszem nie-
[zmacona,
Kędy nie gaśnie żaden piękna blask,
I żaden uśmiech — nie kona!



NAD CZASÓW ODMĘTEM.

Kiedy nad czasów stoimy odmętem —
O, Boże ojców — Królu przyszłych
[zdarzeń —
Złącz nas miłości wielkim Sakramentem,
Byśmy wśród burzy nie padli prze-
[rażeń,
Byśmy, gdy zorza objawień się pali,
Rycerze wierni przy znaku Twym stali...

Z wieku niewoli i z wieku katuszy
Ową nadzieją silni, co nie zgaśła,
Jak pieśni, wiosną wyzwolone
[z głuszy,
Wstaniemy budzić wielkich czynów
[hasła;

Lecz, byśmy w blaskach nie zbłądzili
[wielu,
Oświeć nas prawdą, Duchu Zjawicielu...

Bowiem nadejdą dni, iż gorzeć będą
Rozliczne znaki, jako wizje cudu;
I na stolicach mądrości zasięda,
By zakrólować potęgą wśród ludu,
I kometami krwawić poczną mroki
Duchy zwodnicze — fałszywe proroki.

Lecz żeś był z nami od początku życia
Dziejowych naszych strzegący kolei,
Żeś wśród piorunów nam się jawił

[bicia

Bardziej widoczny niżli z słońce

[rozwiei —

Przeto spokojną spoglądamy twarzą
Na owe szale, co dzisiaj się ważą...

A zdjawszy z cierni uwite korony,
Które męczeńskie pokrwawiły czoła,
Hymn prześlągania wznosimy stęś-
[kniony
Byś był światłością serc naszych Ko-
[ścioła,
Byś, gdzie się jeszcze stos ofiarny
[żarzy,
Postawił złote Cheruby na straży...

I jako niegdyś zesał duchy swoje,
Aby nam wodza jasnego wybrały
Na dni wolności — na trudy i znoje,
Na dobre czyny i na Jutro Chwały.
Niech z piersi naszej jedna pieśń
[ulata
Ku Tobie, Królu niewidzialny świata...



KRÓLESTWO NASZE NIE JEST Z TEGO ŚWIATA.

Królestwo nasze nie jest z tego świata,
Nas wiodły zawsze tajemnicze znaki,
Nas kołysała jakaś baśń skrzydlata!
I myśmy byli jako słońca ptaki,
Co gonią szczęścia wieść cudną,
[niezgasłą...

A ona trwała z nami długie lata,
Ona głosiła nam wolności hasło...
Królestwo nasze nie jest z tego świata...

Oto idziemy z zadumaną twarzą,
Idziemy cisi skroś rozterki ziemi,
A gwiazdy przeczuć nad nami się
[żarzą

Jak przewodniczki — blaskami jasne-
[mi...

Śnią się nam moce niepojęte ducha,
Dalekie dzieje — tęsknotą się marzą,
A choć nas ziemską goni zawierucha,
Idziemy cisi — z zadumaną twarzą...

Czasem, gdy skrzydła anielskie nam
[rosną,

I złote nimby u skroni się złocą,
Nucim pieśń dziwną, triumfem rado-
[sną,

Pieśń, co jest prawdą i pięknem i mocą,
I płyniem wtedy w bezmiar rozmodleni
Ową precudną naszej duszy wiosną
W szczęście bez końca i w światło bez
[cieni

Czasem, gdy skrzydła anielskie nam
[rosną..

Królestwo nasze — nie jest z tego
[świata,
I przeto jasnym patrzymy obliczem
Na dłoń, co z cierni nam wieniec
[upłata,
Bo ziemski ból ten, gdy przejdzie —
[jest niczem...
Nas już nie kusi potęgi korona
I nie olśniewa uciech złotą szatą,
Ku innym skarbow wznosimy ramiona...
Królestwo nasze nie jest z tego świata.

Myśmy o Raju zamyślane duchy,
Co dążyć muszą drogą męki twardą,
My — ptaki nieba, co w dzień
[zawieruchy
Skroś zmierzchy lecą — z myślą wy-
[żyn hardą...
Wichrami gnani — nie tracim nadziei,

Skuci w kajdany — szarpiemy łań-
[cuchy,
Posłańce Bożej na ziemi idei —
Myśmy o Raju zamyślane duchy...

Królestwo nasze jest mieszkaniem ciszy
I uroczystą modlitwą pokoju...
Pieśnią przedziwną, której ten nie
[styszy,
Kto traci chwilę w marnej troski boju...
Obcą nam życia pozioma zawilość
I otchłań ciemna — która zemstą dyszy,
Bo w księgach naszych napisano Miłość.
Królestwo nasze — jest mieszkaniem
[ciszy...

Bo myśmy syny wielkiego zakonu,
Co się łez krwawych i nocy nie boi,
Co triumfuje cichą męką zgonu

Z nienaruszonych wieczności podwoi...
I dusze nasze ku Jutrzni dalekiej
Zwołuje czasem śpiewna mowa dzwonu,
Jako wołała i niegdyś przed wieki
Promienne syny — swojego zakonu!



KSIĄŻĘ POKOJU.

I.

Nad burzą leż, co się nad nami wicherzy,
Zeszlij nam wiew Twych Bożych snów
[najcichszy,
Otocz nas duchów Twoich srebrnym
[rojem,
By serce w nas wzmocniło się po-
[kojem...
Wskaż nam Twych dróg pogodę i sło-
[neczność,
Co smutną myśl przeczuciem szczę-
[ścia koi...
Byśmy Twych łask poczuli w sobie
[wieczność
I nieśli moc — jako synowie Twoi...

Nad grozą burz, co się nad nami sroży,
Rozpal nam blask potęgi Twojej Bożej,
Skrusz ciemny znak wiecznego Twego
[wroga,
By padła w proch pokuszeń jego
[trwoga!
Wśród krwawych klęsk i szalu niena-
[wiści,
Wśród owych dni, co wieszczą dzień
[rozstroju,
Zwycięstwo Twe niechaj się w ser-
[cach iści,
Księżę Pokoju!...

II.

Ponad żalobną myślą krzyża
Jakaś się luna krwawa świeci,
Coś idzie ku nam, coś się zbliża
Przez tajemniczy sen stuleci...

Oto się chylą rozmodlone
Chórów anielskich złote roje.
Czas w rozbrzask światła wznieść
I panowanie wieścić Twoje! [koronę

Czas już słabości zrzucić pęta
I mocne wiary śpiewać psalmy,
Bowiem się spełnia czara święta
I wieją w blask męczeństwa palmy...

Powstają Duchy — kusiciele,
Skronie ich złudy dziw oplata,
Smutek przewiewa w Twym Kościele
O niewidzialny Królu świata...

Błędne się ognie zewsząd chwieją...
Serca — strzymająż próbę bólu?
Błyśnij potęgą i nadzieją
O niewidzialny świata Królu!

Rozbudź wyznawców hufiec śmiały,
By przeciw piekłu wzniosł swe męstwo,
Daj, by się duchy nie zachwiały,
Gdy trzeba będzie iść w zwycięstwo...

Niechaj po rajski cud Twych włości
Jak kwiat tęsknota ziemi strzela,
I niech kapłańska straż Miłości
Dla Twych się wiecznych dróg
[wybiela...

Zeszlij przedziwną światłość Twoją
W tę noc, co szeptów strasznych
[słucha,
I archanielską okryj zbroją
Wstający huf — rycerzy Ducha!



SPIS RZECZY.

	Str.
Zmierzchy	5
Nokturny	19
Wśród ziemskich godzin	29
Nad czasów odmětem	52
Królestwo nasze nie jest z tego świata	55
Książę Pokoju	60





